

USA nie przyznają się do prowokacji z „Rb-47”

Odpowiedź amerykańska na protest ZSRR

W nocy z wtorku na środę opublikowano w Waszyngtonie notę wręczoną przez ambasadę amerykańską w Moskwie radzieckiemu MSZ, a zawierającą odpowiedź na protest rządu radzieckiego przeciwko nowemu aktowi wtargnięcia samolotu amerykańskiego do obszaru powietrznego ZSRR.

Treść noty pokrywa się z tym, co oświadczył już poprzednio rzecznik prasowy Białego Domu, ale dodaje kilka szczegółów. Jak należało oczekiwać, stanowi ona próbę przy pisania odpowiedzialności za cały incydent Związkowi Radzieckiemu i jednocześnie „wy tłumaczenia” nie tylko wyprawy samolotu „Rb-47”, ze strzelonego 1 lipca przez radziecką artylerię przeciwlotniczą, lecz i poprzednich analogicznych wypadków.

Nota amerykańska utrzymuje, że samolot „Rb-47” odbywał rejs „w zupełności zgodny z prawem”, rzekomo ani przez chwilę nie zbliżył się do terytorium radzieckiego więcej niż na 30 mil i nie przelatował nad radzieckimi wodami terytorialnymi (należy przypomnieć, że już oświadczenie rzecznika Białego Domu w tymże sensie wzbudziło wśród dziennikarzy wątpliwości, w jaki sposób rząd amerykański mógł tak dokładnie ustalić, gdzie przelatował samolot „Rb-47” w chwili, gdy go zestrzelono).

Wobec tego rząd amerykański uważa za stosowne odpowiedzieć na protest radziecki kontrprotestem przeciwko zestrzeleniu samolotu „Rb-47” i zatrzymaniu przez władze radzieckie dwóch ocalałych lotników, a nawet rezer-

wuje sobie prawo zwrócenia się do rządu ZSRR o „pełne odszkodowanie”. (PAP)



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
czwartek, 14 lipca 1960

Cena 50 gr
Nr 167 (5115)

Dr Djuanda u A. Zawadzkiego



12. VII. br. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął bawiącego w Polsce z oficjalną wizytą — pierwszego Ministra Rządu Republiki Indonezji — dr. H. Djuanda Kariawidjaja.

CAF — fot. Dąbrowiecki

ZSRR żąda niezwłocznego zwołania Rady Bezpieczeństwa

W dniu 13 bm., minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko, wystosował do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa — I. A. Correa, depesze, w której w imieniu rządu radzieckiego prosi o niezwłoczne zwołanie Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia sprawy „nowych, agresywnych aktów lotnictwa USA przeciwko Związkowi Radzieckiemu, zagrażających powszechnemu pokojowi”.

A. Gromyko podkreśla, że potrzeba niezwłocznego rozpatrzenia tej sprawy dyktowana jest faktem, że agresywne gwałcenie przez samoloty amerykańskie powietrznego obszaru ZSRR, które było już rozpatrywane przez Radę w dniach 23—27 maja br., odbywa się nadal i poważnie zagraża pokojowi.

Rząd radziecki oczekuje — głosi depesza — że Rada Bezpieczeństwa, odpowiedzialna za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie, niezwłocznie rozpatrzy tę sprawę i podejmie odpowiednie kroki, aby położyć kres tym, niebezpiecznym poczynaniom Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Młodzież ze zgrupowania centralnego w Mielnie (wszystkie organizacje młodzieżowe z każdego województwa) wko pywała wczoraj słup z chorygawami, które otoczą Wzgórze Grunwaldzkie.

W Stębarku, tuż koło Wzgórza Grunwaldzkiego, trwają prace wykonawcze przy urządzeniu wielkiego zakładu gastronomicznego. Na oko można ocenić, że będzie to restauracja-gigant. Niestety, bliższymi szczegółami nie mogę służyć, ponieważ odpowiednich informacji może udzielić tylko resortowy wiceminister, który — rzecz zrozumiała — nie był na miejscu osiagalny.

Jeśli chodzi o obozy poznańskie, mogę donieść, że wszyscy są zdrowi i w dobrych humorach. Jedyne mankament, to znów zła pogoda. Środa była tu dniem deszczowym.

Mieczysław Haliński

Alarm powodziowy!

Wezbrane wody górskich rzek grożą wylewem

Od 12 bm. w rejonach Polski Południowej, szczególnie zaś w Beskidzie Śląskim i Żywieckim notuje się duże opady deszczu z przelotnymi burzami. Zarządzono alarm przeciwpowodziowy na terenie sześciu powiatów. 13 bm. nad ranem w rejonach tych powiatów poziom wód w rzekach i potokach górskich przekroczył stan alarmowy. Opady występują nadal. Wczoraj w południe poziom wód na Olzie przekroczył o 1 metr stan alarmowy.

Po południu, 13 bm. w powiecie Żywiec, wezbrane wody zalały kilka zagród w Czańcu i Kobiernicach oraz zerwały lokalne mosty i kładki, na trasie z Czańca do Kęt. W powiecie Oświęcim, połoki górskie zalały kilka, najniższych położonych zagród we wsiach: Checznarowice, Dankowice oraz Kęty-Podlesne.

W powiecie Wadowice w dwóch miejscach została przerwana komunikacja kolejowa na odcinkach: Brzeźnica — Ry czów oraz Wadowice — Spytkowice.

Jakkolwiek deszcze nad Kotliną Żywiecką utrzymują się nadal, nasilenie ich w godzinach przedwieczornych, 13 bm. znacznie zmalało. O ile do

rana, 14 bm. opady nie wzmożą się, stan wód na Sole i jej dopływach w Kotlinie Żywieckiej nie powinien — zdaniem służby przeciwpowodziowej oraz meteorologów — powiększyć istniejącej tu groźby powodzi.

Duże masy wody niesie Soła do zbiornika w Porąbce, który może przyjąć obecnie jeszcze 14 milionów m³ wody. Poniżej zapory, Soła nadal atakuje wał przeciwpowodziowy w gromadzie Czaniec.

W pow. Wadowice w kilku miejscach nadwężone zostały torry kolejowe, tak że pociągi nie przekraczają na tych odcinkach szybkości 5 km na godzinę.

W związku ze spływającymi z gór wodami, przybiera również Wisła, której poziom przekracza w wielu miejscach stan ostrzegawczy.

Największe nasilenie opa-

dów notuje się obecnie w powiecie Nowy Targ oraz w Tatrach.

Ulewne i długotrwałe deszcze spowodowały w woj. krakowskim szereg zakłóceń w komunikacji kolejowej. Wobec tego, że woda podmyła, torry kolejowe, ograniczono szybkość pociągów do 5 km na godzinę. (PAP)

Min. Galiński na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR

13 bm. w Komitecie Wojewódzkim PZPR odbyło się posiedzenie Egzekutywy KW PZPR. Podstawą narady był referat na temat: „Stan i perspektywy działalności kulturalno-oświatowej w Wielkopolsce oraz gospodarowanie przeznaczonymi na nią środkami finansowymi”. W posiedzeniu Egzekutywy brali udział ministrowie Kultury i Sztuki — Tadeusz Galiński oraz pracownicy Wydz. Kultury KC PZPR — Aleksander Syczewski. (—)

List KW PZPR w Poznaniu

DO KONFERENCJI SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW PRACY WIELKOPOLSKI

Wszyscy pragniemy lepiej i spokojniej żyć, zapewnić pokój i dobrą przyszłość naszym dzieciom, przyspieszyć rozkwit naszej Ojczyzny — Polski Ludowej. Stopień osiągnięcia tego celu zależy od nas samych, od wyników naszej pracy. Dlatego też winniśmy nie szczędzić wysiłków, aby praca nasza była coraz wydajniejsza, aby było coraz więcej, coraz lepszych i tańszych produktów tej pracy.

Od nas samych zależą również w poważnej mierze warunki i bezpieczeństwo pracy, kulturalny wygląd otoczenia zarówno w miejscu zatrudnienia jak i w miejscu zamieszkania. Od nas zależą braterskie — socjalistyczne stosunki między ludźmi zarówno w pracy, miejscach publicznych jak i w domu w gronie rodzinnym.

Zbliża się 22 Lipca — Święto Odrodzenia i 550 rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem. Należy do dobrej tradycji klasy robotniczej czcić czynem produkcyjnym ważne dla naszego kraju wydarzenia i rocznice. Przewodząc w kraju i Wielkopolsce załogi robotnicze podejmują z okazji XVI rocznicy PKWN zobowiązania produkcyjne, mające na celu przedterminowe wykonanie zadań planowych roku 1960.

Komitet Wojewódzki PZPR wzywa wszystkich członków partii, wszystkich ludzi pracy w Wielkopolsce do pójścia w ślady tych produkujących załóg — do masowego podejmowania zobowiązań, o przedterminowej realizacji tegorocznych zadań — przedterminowe ukończenie obecnej 5-latk i stworzenie tym samym pomyślnego startu do wykonania zadań w roku 1961 — pierwszym roku drugiej 5-latk.

W obecnej sytuacji gospodarczej naszego kraju szczególną wagę mają zobowiązania, dotyczące zwiększenia produkcji eksportowej i antyimportowej, poprawy jej jakości i obniżki kosztów oraz dotrzymania terminów dostaw.

W zakładach pracy rozpoczyna się dyskusja nad materiałami V Plenum KC PZPR, dotyczącymi problemów inwestycyjnych — ustalenia programu, zakresu i kosztów inwestycji na lata 1961—65. W dyskusji tej winna wziąć udział cała partia, całe społeczeństwo. Już obecnie w ramach zobowiązań lipcowych należy wskazać na możliwość zwiększenia produkcji bez dodatkowych inwestycji, skrócenia okresu realizacji potaniania kosztów inwestycji.

Organizacje partyjne, Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związki Zawodowe, Stowarzyszenia Branżowe NOT winny zabezpieczyć stronę organizacyjną, nadanie właściwego kierunku zobowiązaniom załóg i należytą kontrolę realizacji czynów.

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR
W POZNANIU

Uwaga — rodziny chóru Stuligrosza!

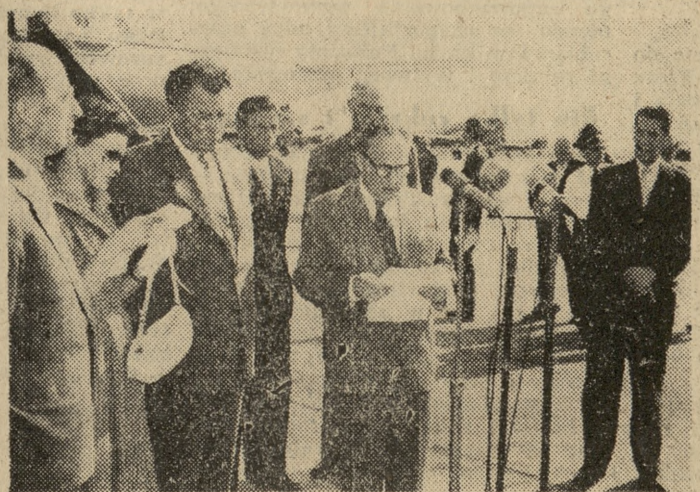
Jak poinformować nas krótko przed północą naczelnik stacji PKP — Poznań, pociąg wiozący zespół poznańskiej Filharmonii z Bułgarii do kraju — miał przed przybyciem do granicy polskiej około 8-godzinne opóźnienie...

W związku z tym, zapowiedziany dziś na godzinę 6 rano powrót chóru do Poznania uległ opóźnieniu. Najwcześniejsze, możliwe przybycie zespołu do Poznania przesunięte jest na godzinę 13.08. Dokładne informacje w sprawie godziny powrotu chóru uzyskać można dziś u naczelnika stacji lub dyżurnego ruchu. (fel)

Z wizytą w Polsce

13 bm. goszczący w naszym kraju na zaproszenie Sejmu PRL członkowie delegacji Rady Najwyższej ZSRR z zastępcą przewodniczącego Prezydium Rady — N. Organowem na czele przebywali w Warszawie. W godzinach rannych członkowie delegacji złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich. Po południu przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki przyjął gości radzieckich w Belwedrze.

CAF — fot. Szyperko



Ostatnie przygotowania

Telefonem od specjalnego wysłannika

Grunwald przygotowuje się na przyjęcie 100 tysięcy gości z całego kraju w dniu 17 bm. Trwają jeszcze ostatnie prace wykonawcze, organizacją przypominającą Międzynarodowe Targi Poznańskie...

Poza Pomnikiem Grunwaldzkim, gotowy jest również piękny amfiteatr, w którym dokonywano wczoraj próby wytrzymałości. Pod amfiteatrem trwają prace wykonawcze Muzeum Grunwaldzkiego. Historyczne freski w „podziemiach” są już gotowe.

Pogoda

W nocy w województwach południowo-wschodnich burze i opady, których główne nateżenie przesuwać się będzie wolno przez Krakowskie i Rzeszowskie w kierunku wschodnim. W ciągu dnia na północnym zachodzie i Dolnym Śląsku zachmurzenie umiarkowane i na ogół bez opadów, na pozostałym obszarze zachmurzenie duże z przejaśnieniami i miejscami deszczem i burzami. Zamglenia. Temperatura maksymalna od 22 st. na zachodzie do 28 st. na wschodzie.



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitmann, sekretarze redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cotta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

Związek Radziecki protestuje przeciw zbrojnej agresji w Kongo

W środę minister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko przyjął ambasadora Belgii I. Coolsa oraz chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych E. L. Frersa i wręczył im tekst oświadczenia rządu radzieckiego w związku z imperialistyczną interwencją wobec niezawisłej Republiki Kongo.

Jak głosi oświadczenie, rząd radziecki uprzedza o ciężkiej odpowiedzialności, jaka spada na kierownicze koła państw zachodnich, które rozpętały zbrojną agresję wobec Konga oraz domaga się natychmiastowego położenia jej kresu.

Rząd radziecki uważa, że w poważnej sytuacji, jaka wytworzyła się w Kongo, zagrażającej pokojowi i bezpieczeństwu narodów, Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna podjąć niezwłocznie kroki w celu położenia kresu agresji i całkowitego przywrócenia suwerennych praw niezawisłej Republiki Kongo.

Jak stwierdza oświadczenie, posługując się swymi wojskami dla przeprowadzenia operacji militarnych na terytorium Konga i wysyłając wbrew protestom rządu Konga coraz nowe wojska do tego kraju, Belgia brutalnie gwałci zarówno nietykalność terytorialną, jak i niezawisłość polityczną Konga, to jest dokonuje aktów, zakwalifikowanych od dawna przez prawo międzynarodowe jako akty agresji.

Należy podkreślić przy tym fakt, że rząd belgijski kierując do Konga wojska podległe dowództwu NATO i stacjonujące na terytorium NRF, co jeszcze raz świadczy, jaką rolę odgrywa w dziele kolonialnego uciskania narodów Afryki agresywny blok paktu

atlantyckiego, występujący w roli międzynarodowego zandarma.

Oświadczenie rządu radzieckiego podkreśla, że żadne wykręty kolonizatorów nie zdolają ukryć faktu ich zbrojnej agresji w Kongo, będącej brutalnym pogwałceniem podstawowych zasad ONZ i Bandungu.

Z ostatniej chwili

Sekretariat ONZ podał do wiadomości, iż w nocy z środy na czwartek zbierze się Rada Bezpieczeństwa dla przedyskutowania sprawy Konga. Posiedzenie odbędzie się o godz. 2.30 czasu warszawskiego.

Kongo oskarża Belgię o dokonanie agresji i domaga się udzielenia przez ONZ niezwłocznej pomocy wojskowej.

PAP

Nagły zwrot sytuacji

Rząd kongolański prosi Ghanę o pomoc wojskową

W środę wieczorem nastąpiły kapitalne wydarzenia, które mogą zapowiadać decydujący zwrot w rozwoju sytuacji w Kongo. Znamennym objawem jest czynna solidarność krajów afrykańskich z walką narodu kongolańskiego przeciwko próbie ponownego ujarznienia tej, młodej Republiki przez Belgów.

W specjalnej emisji radiowej, minister informacji, Kashamura, odczytał komunikat stwierdzający, że w wyniku posiedzenia rady ministrów, rząd Konga zwrócił się do Ghany o udzielenie natychmiastowej pomocy wojskowej. Rząd Ghany został telegraficznie poświadczony o stanowisku rządu Konga.

Kashamura odczytał również pismo prezydenta Kasavubu i premiera Lumumby — zaprzeczające kategorycznie informacjom, według których rząd kongolański miał się zwrócić o pomoc wojskową do USA. Pismo stwierdza, że prezydent i premier Konga pragną uzyskać pomoc wojskową ONZ, ale bynajmniej, nie w celu „przywrośnięcia porządku”, lecz „obrony kraju przed agresją wojsk belgijskich”.

Rząd Konga wyraża życzenie, aby pomocy tej dostarczyły małe kraje neutralne.

Z uwagi na to, że pomoc ONZ nie może być natych-

miast udzielona, rząd Konga zwrócił się do Ghany. (PAP)

5 mln. zł strat wskutek gradobicia

Burza gradowa, która kilka dni temu przeszła nad częścią woj. kieleckiego, wyrządziła znacznie więcej strat, niż pierwotnie przypuszczano. Według niepełnych jeszcze danych — grad zniszczył poważnie obszary zbóż i okopowych w ponad 20 tys. gospodarstwach.

Jak obliczają eksperci PZU, straty wynoszą około 25 mln. zł. Największe szkody wyrządziła burza w pow. Kielce — gdzie 7 tys. chłopów straciło prawie zupełnie owoce rocznej pracy na polach.

W terenie działa 150 likwidatorów PZU, którzy wspólnie z komisjami społecznymi szacują wyrządzone szkody w poszczególnych gospodarstwach. Wypłata odszkodowań nastąpi w najbliższym czasie. (PAP)

11 bm. był na Grunwaldzkim Złocie „Dniem Warmii i Mazur”. Centralna impreza tego dnia odbyła się we wsi Stare Miasto. Jej gospodarzem był Związek Harcerstwa Polskiego. Wśród zaproszonych gości był również wicepremier Zenon Nowak, który po zakończeniu uroczystości odwiedził pobliskie obozy młodzieżowe. Na zdjęciu: W kronice obozowej zgrupowania Chłagwi Poznańskiej w Saminie znajduje się również kilka słów skreślonych własnoręcznie przez wicepremiera Z. Nowaka.

CAF — fot. Barącz

„Dzień ciekawej techniki“

Nic chyba nie porywa i nie pasjonuje młodzieży tak silnie jak nowe wynalazki, opanowanie Kosmosu, wykorzystanie energii jądrowej. Zrozumiałe więc, że wszystkie imprezy organizowane na Złocie 13 bm. pod hasłem „młodzi z techniką na ty” cieszyły się ogromnym powodzeniem. Środa we wszystkich zgrupowaniach złotych obchodzona była bowiem jako „dzień ciekawej techniki”.

PAP

Telefony
07.08.09
DONOSZA

POD MOTOCYKLEM

69-letnia Eugenia Gaigus z ul. Lotniczej 8 m. 20, przechodząc przez jezdnię na ul. Przemysłowej, wpadła pod motocykl PN 17-81, prowadzony przez Jana Rachwalskiego z Bieganowa, pow. Środa. Poszkodowana doznała złamania lewej ręki oraz ogólnych potłuczeń.

WSTRZĄS MÓZGU

Na skrzyżowaniu ulic: Libelta z Noskowskiego, skutkiem nieudzielenia pierwszeństwa przejazdu, Tadeusz Koczyński (Poznań, ul. Słowackiego 24 m. 2), prowadząc motorower, wpadł pod samochód ciężarowy PN 35-15 (kierowca — Jan Klich z Szamotuł). Rowerzysta doznał rany tułowej czoła i wstrząsu mózgu.

OPARZENIE III STOPNIA

Zygmunt Kędziński prowadził przy ul. Opolskiej 22 zakład wytwórnictwa szkielek ze zęgarów. Przy pracy posługiwał się gazem — metanem. W pewnym momencie, pracownia stanęła w płomieniach, a wytwórca, skutkiem tego uległ oparzeniom III stopnia i znajduje się obecnie w szpitalu. Wezwana straż pożarna, szybko ogień zlokalizowała. (jm)

GŁOS OBSERWATORA

Burza w Anglii

Nowy incydent lotniczy z samolotem „Rb-47”, który wystartował z bazy amerykańskiej, położonej na terytorium Wielkiej Brytanii, wywołał w angielskich parlamentarnych kołach wrażenie bomb. Od czasu historii z „U-2” sprawa amerykańskich baz lotniczych w Wielkiej Brytanii przysparza rządowi Macmillana nie mało kłopotów ze strony opozycji i zaniepokojonej opinii publicznej.

8 INTERPELACJI

We wtorek Macmillan zmuszony był udzielić w Izbie Gmin odpowiedzi na 8 interpelacji, wnieśli na forum parlamentu przez posłów laborystowskich. Odnosnie sprawy wykorzystywania amerykańskich baz lotniczych na terenie Anglii do akcji szpiegowskiej. Sprawa okazała się tym pilniejsza, że premier Chruchczow na wtorkowej konferencji prasowej podkreślił z naciskiem, że dalsze loty szpiegowskie samolotów „U-2” i inne prowokacyjne poczynania w stosunku do ZSRR, mogą doprowadzić do poważnego zaognienia sytuacji i groźby wybuchu wojny.

Przyparty do muru Macmillan oświadczył, że pewne aspekty, obowiązujące jeszcze od czasu prezydentury Trumana umowy brytyjsko-amerykańskiej o udzielenie baz wojskowych, wymagają istotnej rewizji i że poczynione zostały w związku z tym pewne kroki.

PRÓBY WYBIELENIA

Tymczasem dzienniki londyńskie demaskują próby rządu brytyjskiego, zmierzające do wybielenia prowokatorów. Wiadomości o konferencji prasowej na Kremlu zaopatrywane były wymownymi tytułami: „Dalsze loty U-2 mogą doprowadzić do wojny”, „Wielka Brytania współuczestnikiem agresji USA”, „Chruchczow potwierdza wiarołomną rolę Wielkiej Brytanii”.

Nawet konserwatywne dzienniki poddają w wątpliwość oświadczenie brytyjskiego ministra obrony, utrzymującego, jakoby samolot „Rb-47” leciał „z nieszkodliwą misją”. „Daily Mail” stwierdza m. in. że według danych, uzyskanych z wiarygodnych źródeł, samolot „Rb-47” leciał z zadaniem „sfotografowania tajnych obiektów radzieckich” i w świetle faktów nie można dać wiary zapewnieniom rządu USA i Wielkiej Brytanii, jakoby samolot wypełniał jedynie zadania, związane z obserwacją zjawisk elektromagnetycznych.

Uśmiał się oczywiście uspokoić obawy społeczeństwa oraz usunąć wrażenie całkowitej zależności Londynu od Waszyngtonu przez wysuwanie w swych komentarzach na czoło mglistego i w istocie nie mówiącego oświadczenia premiera Macmillana na wtorkowym posiedzeniu Izby Gmin, iż zamierza on omówić z prezydentem Eisenhowerem możliwość wprowadzenia zmian do istniejącego między obu pa-

stwami porozumienia, na którego podstawie Amerykanie korzystają z baz brytyjskich. Zdaniem „Timesa” — nie należy wpadać w panikę, jednakże obawy, wyrażane w Izbie Gmin, są słuszne.

ODPOWIEDZ USA

Tymczasem napływają już odpowiedzi na radziecką notę protestacyjną. Jak było do przewidzenia, rząd Stanów Zjednoczonych utrzymuje, jakoby samolot „Rb-47” nie wykonywał żadnej misji szpiegowskiej i posuwa się nawet do twierdzenia, iż aparat ten został stracony nad „wodami międzynarodowymi”. Ponadto rząd USA domaga się uwolnienia członków załogi samolotu, który — jak utrzymuje nota — nie zbliżył się do granic Związku Radzieckiego na odległość mniejszą, niż 50 km.

PRZYPOMNIENIE...

W tym miejscu warto przypomnieć incydent z „U-2”, kiedy to usiłowano przedstawić całą sprawę jako zdezorientowanie załogi, wykonującej zadania o charakterze czysto naukowym.

Niezbita dowody udokumentowały prowokacyjny charakter lotu „U-2”.

Feliks Bilos

Proces Eichmanna latem 1961 r.?

Jeden z wyższych izraelskich urzędników policyjnych oświadczył, że proces przeciwko Eichmannowi nie będzie mógł się odbyć przed latem 1961 roku, gdyż dochodzenia w sprawie jego straszliwych zbrodni wymagają mniej więcej roku. Obecnie zbierany jest w wielu państwach materiał obciążający. (PAP)

Czy wiesz, że do wzięcia udziału w losowaniu 52 cennych nagród rzeczowych przeznaczonych na miesiąc lipiec 1960 r. wystarczy wypełnić kupony „Koziołków” i złożyć je w najbliższej kolekturze? A więc nie zwlekaj i jeszcze dziś oddaj swoje kupony!

Gospodarka dla wszystkich

Dlaczego właśnie eksport...

W założeniach III Zjazdu PZPR wskaźnik tempa wzrostu eksportu (35 proc.) w pięcioletnie był niższy od tempa wzrostu produkcji (50 proc.) i o wiele niższy od podobnych wskaźników NRD, Czechosłowacji, Węgier itp. Jednakże doświadczenia ostatnich dwóch lat i rozwój sytuacji na rynkach światowych spowodowały, że V plenum zaproponowało zwiększenie tempa rozwoju eksportu z 35 na 58 proc. w przyszłej 5-lacie.

Dlaczego? Polska nie należy jak wiadomo do krajów zasobnych w surowce. Prócz liczących się w świecie złóż węgla i soli, rud cynku i ołowiu oraz odkrytych niedawno złóż siarki i rud miedzi — innych kopalin nie posiadamy wcale, lub bardzo mało. Brakujące nam surowce i tzw. „towary kolonialne” musimy kupować.

Czym płacić?

Kopalni złota i diamentów nie mamy. Pozostaje więc: węgiel, sól, cynk, nadwyżki piodów rolnych no i wyrobów przemysłowych.

Jeszcze cztery lata temu, w okresie kryzysu sueskiego, nasz węgiel był rozesławiany, wysoko ceniony i przynosił ponad 50 proc. wszystkich wpływów dewizowych.

Dzisiaj sytuacja jest skrajnie inna. Na haldach w Europie leżą dziesiątki milionów ton niesprzedanego węgla, wypieranego skutecznie przez ekonomiczniejszą i wygodniejszą w użyciu ropę. Nasz eksport węgla spadł z 19 mln. ton w roku 1956 do 13 mln. ton w roku 1957 i 16 mln. w roku 1958. Wpływy zmalały o połowę, a potrzeby wzrosły. Zwiększony eksport soli nie mógł wyrównać deficytu; wywóz cynku zmalał na skutek zwiększonego zapotrzebowania wewnętrznego; ołowiu nie eksportujemy gdyż przetwarzamy w kraju. Pozostały nadwyżki rolnicze i wytwory przemysłu.

Nie tylko cukrem i szynką

Jak kształtowała się w ciągu ostatnich lat sytuacja w rolnictwie — wszyscy wiemy. Tylko w ciągu trzylecia 1956—1959, musieliśmy importować 4 mln. ton zbóż, czego w żadnym przypadku nie kompensował nieznaczny wzrost eksportu żywyca w roku 1958 (3 tys. ton w porównaniu z rokiem 1957), drobiu (2 tys. ton), masła (22 tys. ton), cukru (124 tys. ton), owoców i jagód (9 tys. ton). Zresztą już rok później, musieliśmy także importować pewne ilości mięsa. Tak więc na eksport piodów rolnych jako ekwiwalent niedoborów wpływów z sprzedaży węgla, liczyć nie możemy.

Nie znaczy to, żeby go nadal nie rozwijać — liczy się każdy tysiąc dolarów — lecz budować na nim perspektywiczny plan zaopatrzenia naszego przemysłu w surowce nie można. Potrzebne są nam wpływy stałe, z tendencją wzrostu.

A więc — maszyny

Pozostają więc wpływy z eksportu przemysłowego, przy czym muszą one wzrastać w przyszłej 5-lacie w takim tempie, ażeby mogły pokryć tylko wzmoczone zapotrzebowanie na surowce, wynikające z zwiększonego programu rozwoju przemysłu, lecz aby pokryły także import zbóż, niezbędnych maszyn i urządzeń oraz żeby wystarczyły na spłatę zaciągniętych kredytów. Stąd zrodziła się na V plenum decyzja, że tempo wzrostu eksportu musi w przyszłej 5-lacie być wyższe od tempa przyrostu produkcji i dochodu narodowego w ogóle. Decyzja ta nakłada na załogi wszystkich fabryk — a nie tylko tych, które dotychczas bezpośrednio zajmowały się produkcją eksportową — określone obowiązki.

Życiowa konieczność

Dla przykładu: po to by „Cegielski” mógł zwiększyć eksport obrabiarek, wagonów, łożysk tocznych,

kanistrów itd. trzeba by dziesiątki fabryk z nim współpracujących dotrzymywały umów kooperacyjnych, przede wszystkim pod względem terminu i jakości dostaw. Tymczasem, z każdej setki odlewów nadesłanych przez zakłady w Nowej Soli lub przez Pomieć, połowa nie nadaje się na eksport. Wagon nie mogą często opuścić fabryki z powodu opóźnienia dostaw luster, szyb, lub jeszcze bardziej prozaicznych elementów wykończeniowych. Skandalicznej jakości są narzędzia dostarczane „Cegielskiemu” do wyposażenia eksportowych maszyn np. pił. Podobne kłopoty ma Wiepofama i NTK w Ostrowie, produkujące na eksport wagony — chłodnie. Na włosku często wiszą rozwinięte i wysoce opłacalne plany eksportu akumulatorów z „Alko” na skutek nonszalanckiego stosunku do eksportu zakładów kooperujących w Piastowie.

Przykładów podobnych i innych, z terenu Wielkopolski można by tu przytaczać więcej. Jeszcze będziemy do nich nie raz wracać. Wszystkie one wskazują jednak, że realizacja zadań, postawionych przez V plenum jest życiową koniecznością.

Piotr Chojnacki

Kultura na ostatnim planie

Radom narodowym pod rozwagę

Jeden z mitów o Wielkopolsce (zasobna, gospodarna, bogata itd. itd.) dotyczy kultury. Więć trzeba ten mit systematycznie rozwiewać, jeśli chcemy dokonać i w tej dziedzinie postępu. Bo doszliśmy do stanu takiego, że w porównaniu z innymi rejonami kraju spadamy na coraz dalsze miejsca w naszej randze, w naszych kulturowych zasobach.

A przecież startowaliśmy po wojnie z lepszymi pozycjami niż inne regiony Polski. Miałeśmy Poznańskie i społeczeństwo na wyższym na ogół poziomie kulturalnym i ilość kulturalnych instytucji oraz ich jakość była bardziej pożądana i lepsza. Jednakże dynamika rozwoju była u nas znacząco słabsza. Gdy inni szli na przód — myśmy stali w miejscu. A wiadomo, że kto stoi w miejscu ten się cofa. Zawi-

(jest na papierze, ale bez właściwego lokalu), że poznańskie biblioteki mają prawie beznadziejnie lokalne, a sytuacja lokalowa wszystkich niemal placówek artystycznych budzi poważny niepokój. Wskaźnik ilości miejsc w kinach na 1000 mieszkańców jest w województwie poznańskim niższy niż przeciętna krajowa.

Przeciętna ta wynosi 16,7 na 1000 mieszkańców. Tymczasem Ostrów, ważny ośrodek robotniczy, ma wskaźnik 5,5, Ostrzeszów — 9,7, Turek (tu przypomnijmy o powstającym wielkim zagłębiu górniczo-energetycznym) — 10,4, Leszno — 10,5. Oczywiście są i miasta wyrastające znacznie ponad przeciętną, jak Chodzież ze wskaźnikiem 25,8, Czarnków 30,5, czy Trzcianka — 33,4. W sumie jednak wskaźnik wojewódzki wynosi 15,5.

Sytuację dałoby się poprawić, natychmiast rozkładając gdyby właściwie wykorzystać 220 projektorów, które zarejestrowane są w województwie. Ale brak przeszkolonych do tego ludzi, nie widać też zainteresowania zakładów pracy filmami oświatowymi, których mamy dużo i dobrych. Niewątpliwie energiczna akcja rad narodowych mogłaby w tej sytuacji wiele pomóc.

Poznań ma niewątpliwie dobrą Filharmonię (ale z jakże niską frekwencją słuchaczy), ciągle jeszcze dobrą Operę (ale o jakże szczupłym repertuarze) i raczej dosyć klasyczne teatry dramatyczne (ale w jak fatalnych warunkach lokalowych pracujące, jedynie sceny w Kaliszu i Gnieźnie dysponują względnie dobrymi lokalami). Pomijając błędy popełniane przez wymienione instytucje trzeba tu dodać, że trudną sytuację pogłębia i niewłaściwy stosunek Prezydium RN m. Poznania do środowiska artystycznego. Sta nowczo za mało mieszkań przydziela się pracownikom kultury, dlatego też chętniej angażują się gdzie indziej, tam

gdzie stosunek do nich jest inny.

Po województwie krąży zespół objazdowy (Estrada, Filharmonia), jednakże zbyt często z programami urągającymi dobremu smakowi, co dotyczy głównie Estrady. Należy wszakże gwoździć sprawiedliwości do głowy, że zespoły te pracują na ogół w bardzo trudnych warunkach, bowiem większość sal w terenie znajduje się w fatalnym stanie. Niestety w prezydium terenowych rad sprawy kultury znajdują się na ostatnim miejscu, stąd też między innymi sale tak wyglądają.



Mamy w województwie 17 powiatowych domów kultury oraz kilkanaście zakładów domów kultury. Ale tylko kilka z tych ostatnich prowadzi jakąś działalność środowiskową (HCP, Stomil, Kopalinia w Koninie), pozostałe zaś zamykają się w ramach swoich zakładów, gdzie zresztą ich praca jest też dość mizerna.

Jest jeszcze 1019 świetlic (z tego 60 w Poznaniu), 58 klubów (26 w Poznaniu), jest dość ożywiony amatorski ruch artystyczny, istnieją liczne zespoły chórów i raczej poważnym dorobkiem oraz regionalne i lokalne stowarzyszenia kulturalne, z których niektóre mają duże ambicje i niemałe osiągnięcia. Na pewno jest to baza do wielkiej działalności i od zainteresowania rad narodowych przede wszystkim zależy, jak będzie wykorzystana. Pozostaje wielki obszar wielkopolskiej wsi, leżący na ogół poza zasięgiem zespołów objazdowych, poza jakąkolwiek działalnością kulturalną. Ogromne nadzieje wiąże się tu ze zwiększeniem zasięgu Telewizji Poznańskiej, to znaczy z budową nowego ośrodka telewizyjnego. Znowu od rad narodowych w dużej mierze zależy, jak będzie postępować zbiórka społeczna na budowę tego ośrodka.

Taki jest z grubsza obraz kultury, tej, z którą czło wiek winien się najczęściej spotykać, w naszym województwie. Warto tu zwrócić uwagę, że na kulturę składa się także stosunek władz, rad narodowych do wyborców, sposób codziennego życia, czy też bycia, o czym się często zapomina. A z tym też nie jest najlepiej.

Wszystkie te sprawy skłoniły Prezydium WRN do zwołania w dniu 28 czerwca narady z przewodniczącymi prezydium rad powiatowych. Podsumowując naradę przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerba wskazał na wielką wagę pracy kulturalno-oświatowej, która winna służyć podniesieniu poziomu kulturalnego społeczeństwa, szczególnie zaś ludności wiejskiej (zielone zagłębie). Budownictwo socjalistyczne, sprawy kształtowania świadomości społecznej wymagają, by problemy kultury zajęły po cześnie miejsce w pracy rad na rodowych, by nimi na codzień zajmowały się prezydium i obojętnie przewodniczący prezydium. Przewodniczący Szczerba zalecił wniesienie spraw kultury na posiedzenia prezydium, na narady przewodniczących prezydium gromadzkich i miejskich rad narodowych.

Nie dodać, nie ująć. Jeśli rady narodowe wezmą sobie do serca sprawy kultury, da się wiele zrobić.

Mieczysław Skąpski

Historyk — o filmach Aleksandra Forda

„Krzyżacy“ i „Grunwald“ we wrześniu na ekranach

17 bm. w jednym z olsztyńskich kin odejść się przepremiera filmów „Krzyżacy“ i „Grunwald“ zrealizowanych przez Aleksandra Forda. Ekranizacja powieści Sienkiewicza wzbudza żywe zainteresowanie. W związku z tym poprosiliśmy prof. dr. Stefana Kuczyńskiego — wybitnego znawcę epoki Władysława Jagiełły i zarazem konsultanta ekipy realizatorskiej — o podzielenie się uwagami na temat strony historycznej obu filmów.

Na wstępie prof. Kuczyński stwierdził, że w oparciu o powieść Sienkiewicza scenarzysta J. Stawiński i reżyser A. Ford stworzyli właściwie zupełnie nowe dzieło, które można określić jako dramat rodzinny Juranda ze Spychowa, rozgrywający się na tle zmagania Polski i Litwy z zakonem. Jurand jest też głównym bohaterem filmu i jemu, a nie wątkowi miłosnemu Zbyszka i Danusi, poświęcono główną uwagę. Czytelników powieści Sienkiewicza może pocieszyć — większość jej bohaterów ujrzą na ekranie.

Porównując „Krzyżaków“ ze znanymi zagranicznymi filmami historycznymi prof. Kuczyński podkreślił, że strona historyczna filmów Forda jest znacznie bardziej wiarygodna i — co w światowej produkcji filmowej jest bez precedensu — obraz prostuje nawet najbardziej rażące błędy, jakie dostrzec można w jego literackim pierwowzorze, przy pisaniu „Krzyżaków“ autor opierał się bowiem głównie na dziele Długosza, historyka niechętnego Jagielle oraz na pracy Karola Szałmochy „Jadwiga i Jagiełło“ z 1855 r., która już wówczas była przestarzała. Wkradło się więc do powieści Sienkiewicza wiele momentów, nie zgodnych z prawdą dziejową.

Np. Władysław Jagiełło został ukazany w powieści tak jak go przedstawił w krzywym zwierciadle Długosz; w filmie natomiast Jagiellę widzimy takim, jakim był w rzeczywistości, a więc nie „prostakiem“ wyniesionym „ponad własne spodziewanie“ i placzliwym starcem na polach Grunwaldu, ale mądrym politykiem i znakomitym wodzem.

W filmie odczuwa się szekspirowskie — powiedziałbym — technienie wielkiego dramatu, a sceny bitwy pod Grunwaldem przedstawione zostały w sposób niezapomniany — stwierdził prof. Kuczyński. Ekranizacja jest więc pozycją twórczą artystycznie i zarazem propagującą nowe osiągnięcia naukowe! Nie oznacza to, aby „Krzyżacy“ stały się filmem ściśle dokumentalnym. Przeciwnie, są w nim szczegóły, do których historyk może tu i ówdzie wysuwać pewne zastrzeżenia. Ale cóż, sztuka filmowa rządzi się własnymi prawami i nie jest wykładem historii, ani ekspozycją muzealną.

Jak się dowiadujemy „Krzyżacy“ i „Grunwald“ wejdą na ekrany w całym kraju w pierwszych dniach września. Obie serie będą wyświetlane łącznie na jednym przesłuchaniu trzygodzinnym seansie. (PAP)



„KŁOPOTY Z MIŁOŚCIĄ“

sympatycznej czwórki miłośnych kłopotów mamy również sposobność popatrzeć na bal młodzieży (patrz zdjęcie) — jeden z głównych i ciekawszych epizodów filmu, w którym reżyser dobrze oddaje atmosferę porwającego karnawału młodzieży. (w)

miłosnych kłopotów mamy również sposobność popatrzeć na bal młodzieży (patrz zdjęcie) — jeden z głównych i ciekawszych epizodów filmu, w którym reżyser dobrze oddaje atmosferę porwającego karnawału młodzieży. (w)

W Świebodzinie po 15 latach

Wystawiający przepustki skrupulatnie wypełniał swoje obowiązki oraz odpowiednio formularze. Trwało to parę chwil i oto znaleźliśmy się za bramą, na której napis głosił: „Świebodzińskie Zakłady Wytwarzania Urządzeń Termotechnicznych“. Kompleks gmachów, a za nim, na wzgórzu, 300-metrowa hala. Gdyby nie dochodzący z niej łoskot żelaza, można by przypuszczać, że znaleźliśmy się w... sanatorium lub osiedlu wypoczynkowym. Wszędzie trawniki, kwitnące klomby, drzewa. Niemal wizja fabryki przyszłości...

ZADECYDOWAŁA ŁÓDŹ

Inż. Zygmunt Pachucki przybył do Świebodzina przed 10 laty, wtedy gdy fabryka stawiała pierwsze kroki. Z jego opowiadania wyłaniał się przed nami ówczesny obraz zakładu...

— Przed 10 laty w pustej hali hulał wiatr, a domy mieszkalne straszły przechodniów pustymi oczodołami okien. I wtedy o przyszłości Świebodzina zadecydował polski Manchester. Dlaczego? Łódzki zakład urządzeń termotechnicznych nie mógł nadążyć za rosnącymi potrzebami naszej gospodarki, a na rozbudowę nie było miejsca. Wtedy „odkryto“ Świebodzin, a raczej halę po fabryce gumy. Decyzja zapadła. W ślad za nią przyszli ludzie. Początkowo dziesięciu może piętnastu. Byli wśród nich pracujący do dnia dzisiejszego Władysław Roszkowski, Konstanty Piotrowicz i Józef Staszak. Porządkowali fabryczne hale z pewnym niedowierzaniem. Nadeszły pierwsze maszyny.

Kilka miesięcy później wyprodukowano małe piece hartownicze. Było to wielkie osiągnięcie, jeśli weźmiemy pod uwagę to, że większość załogi trzeba było uczyć nawet prawidłowego trzymania narzędzi.

A plany... Coraz to większych dostaw domagał się nasz przemysł, coraz bardziej pragnęliśmy naszą produkcją wypierać import — kończy inż. Pachucki.

MADE IN ŚWIEBODZIN

Wchodząc do pomieszczeń fabrycznych zadzieramy wysoko głowę. Wielka suwnica przenosi potężny metalowy element pieca.

— Zbudowaliśmy ją teraz — objaśnia nas przewodnik inż. Jan Łyp. Pozwala nam na poważne zwiększenie produkcji. Jest to dotychczas razem z boczniką kolejową główna nasza inwestycja.

Przechodzimy obok gilotyn jak masło tnących 3-centymetrową blachę. Zatrzymujemy się przy większej konstrukcji z blachy.

— Ten korytarz z blach — wyjaśnia inżynier — to w przyszłości kilkudziesięciometrowy piec do wypalania lamp kinemaskopowych. Produkcja antyimportowa. Dalej — suszarki dla emalierni, a tu piece hartownicze dla fabryk metalowych. Inżynier mówi monotonnym głosem, nie bez dumy, a w dotyku pokazywanych przedmiotów ukryta była nieomal czułość.

— A może zainteresuje was — wrózcza — to, że niedawno wysłany dla doradcówskich zakładów elektrotechnicznych „piecyk“, zmieścił się zaledwie na... 30 wago-

nach; pokrywa ważyła 30 ton. Po raz pierwszy w Polsce wyprodukowaliśmy suszarki, do wysuszania transformatorów, towar do niedawna sprowadzany tylko z zagranicy. Przygotowujemy dla Huty Lenina piece do hartowania stali szlachetnych.

W ogrodzeniu za siatką stoją suszarki, przygotowane dla Egiptu. Kupują od nas Indie i Indonezja. Wprawdzie chwilowo niewiele, ale eksport się zwiększa. Wyroby z chromowaną tabliczką z napisem: „Świebodzińskie Zakłady Wytwarzania Urządzeń Termotechnicznych — Świebodzin — Poland“ propagują nasz rosnący przemysł.

ŻYCIOWY START

Największą trudnością stanowił brak wykwalifikowanej załogi — mówi dyrektor zakładu — Józef Zięty. Ściągani ze wsi robotnicy, często po raz pierwszy zetknęli się z podstawowymi narzędziami pracy. A nasza produkcja wymaga wysokich kwalifikacji. Nie ma u nas produkcji seryjnej, do której łatwiej przyuczyć pracowników niekwalifikowanych.

— Chyba coś niecoś zrobiliście, gdy przy zwiększeniu produkcji o 15 procent mogliście zmniejszyć załogę o 100 ludzi — wtrącam.

Po odejściu z pracy słabszych pracowników zwróciliśmy się do reszty o pomoc w uprządkowaniu norm. Załoga sama wtedy zadecydowała, które z istniejących norm utrzymać, a które zmienić.

— A zarobki?

— Teraz wzrosły. Zresztą wydajność pracy w porównaniu z rokiem 1958 podniosła się o 200 procent. Tak, tak, nie myślę się,

o 200 procent — mówi dyrektor z uśmiechem. Doświadczenia pozwoliły nam na dalsze planowanie wzrostu o 20 procent przy utrzymaniu dotychczasowego stanu załogi. Pomogą nam w tym system dniówkowo-premiowy, a później normy techniczne.

O osiągnięciach naszych nie zdecydowały tylko zmiany organizacyjne. Do miejscowego Technikum Mechanicznego uczęszcza 28 pracowników, 15 kończy szkołę mistrzów, 7 bierze udział w zaocznych studiach, poza tym młodzi uczęszczają na kursy zakładowe. Obecnie dokształca się 108 pracowników. Ten moment również decyduje o osiągnięciach zakładu. Zresztą położyliśmy poważny nacisk na to, by wszyscy się dokształcali. Nowych pracowników bez podstawowego wykształcenia nie przyjmujemy.

Jest w Świebodzińskich Zakładach Wytwarzania Urządzeń Termotechnicznych kilkanaście wolnych etatów dla inżynierów i techników. Fabryka czeka na młodych, pełnych energii ludzi, którzy ukończyli studia z zakresu termotechniki. Miasto czeka na ich społeczną inicjatywę.

Jak dotychczas nie ma wielu chętnych. Rezygnują na samą wiadomość, że to w Świebodzinie, może nawet nie orientując się, gdzie miasto leży. Prawda, że trochę gorzej jest z mieszkaniami, ale i one w przyszłości się znajdą. Wśród kolorowych domków, w nowoczesnej fabryce, ciekawej pracy wielu młodych ludzi może rozpocząć życiowy start.

Jerzy Knapik

Miejsce na życiowy start

Solistka Opery K. Jamroz na Festiwalu w Split

W tych dniach solistka Państwowej Opery im. St. Mniuszki w Poznaniu — Krystyna Jamroz wyjechała do Split (Jugosławia) na Międzynarodowy Festiwal Operowy. Do Split przybyli najlepsi soliści z całego świata.

K. Jamroz sama reprezentuje na Festiwalu polskich solistów. Poznańska artystka wystąpi w Split w partiach tytułowych, dwukrotnie w „Aidzie” i raz w „Turandocie”.

Po powrocie, we wrześniu wystąpi znów na scenie poznańskiej Opery, a następnie uda się na tournée artystyczne po Związku Radzieckim. (an)

Nocą — jaśniej na ulicach

Miastu przybyło 700 jarzeniówek

W tym roku zakładanie lamp ulicznych przebiega znacznie sprawniej niż w zeszłym roku. Trudno nawet porównywać z rokiem 1959, w którym zainstalowano zaledwie 217 jarzeniówek. Natomiast od stycznia do końca czerwca przybyły ulicom 832 nowe punkty, w tym 700 jarzeniówek i 321 lamp żarowych.

W ciągu całego roku Zakład Energetyczny Poznań-miasto zainstaluje ponad 2.100 lamp. Większość — 1.100 będą to jarzeniówki.

NIE TYLKO CENTRUM

Na podstawie dotychczasowej realizacji można przypu-

ścić, że tegoroczny plan zostanie w pełni zrealizowany. Chociaż chwilowo z powodu braku kabla zmniejszono tempo prac. O dostarczenie kabla stara się nie tylko Zakład Energetyczny, ale także Przedsiębiorstwo RN m. Poznania, któremu „leży na sercu” jak najlepsze oświetlenie miasta. Można więc mieć nadzieję, że obecne trudności nie wpłyną ujemnie na wykonanie rocznych zadań.

W tym roku oprócz śródmieścia lampy zakłada się również na peryferiach. To dobry znak! Może wreszcie znikną „ciemności egipskie”, tak jeszcze charakterystyczne dla odległych dzielnic miasta. I jeszcze jedno. Oświetlenie peryferyjnych ulic nie ma się już odbywać wyrywkowo. Z chwilą przystąpienia do zakładania lamp na jednej ulicy i następne mają także wkrótce otrzymać światło. Chodzi o przystąpienie do kompleksowego instalowania punktów. Tańsze to i jak najbardziej słuszne.

PONAD 7 MLN. ŻŁ

W sumie na oświetlenie wydatkuje się w tym roku około 7 mln. zł. Z tej sumy za około 3,5 mln. założono już punktów świetlnych.

Do konserwacji i instalacji oświetlenia ulicznego za kupiono na MTP dwa wozy produkcji angielskiej. Jeden z

nich, mniejszy, miało kupić w zeszłym roku, a drugi, większy — Żurawik IG-47 na tegorocznych Targach. Na razie Poznań, jedyne miasto w kraju, posiada te wozy, dzięki którym sprawniej przebiega konserwacja i instalowanie oświetlenia ulicznego.

Anna Sikińska

„Wielkopolska“ pozdrowia

Wczoraj nadeszła do redakcji pocztówka tej treści — Redakcji „Głosu”, czy telnikom, rodzinom i sympatom najserdeczniejsze pozdrowienia z centralnego obozu na Polach Grunwaldzkich — przesyłają kierownictwo i członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska”.

W imieniu wszystkich — dziękujemy!

TRZY
POLSKIE

W każdy wtorek i piątek jeden z nauczycieli w szkole podstawowej nr 11 (ul. Jarochońskiego 1) prowadzi lekcje dla dzieci słabszych w nauce. Jest więc nadzieja nadrobienia zaległości i zdania egzaminu poprawkowego po wakacjach — na celująco.

Z chwilą ukończenia prac na Rynku Łazarskim postój taksówek z ul. Engla znajdzie miejsce u wylotu ul. Głogowskiej przy rynku. Wreszcie i na tej wąskiej ulicy Engla zrobi się luźniej.

W tym roku kapitalnego remontu doczekał się Most Teatralny. W przyszłym przewiduje się wyremontowanie trzech mostów — Dworcowego, Rocha i Marchlewskiego. (an)

Ponieważ jest lato, pan Z. postanowił szukać rusztów do pieca. Teraz nie sezon, to łatwiej dostać. Zawędrował więc do sklepu z przyborami instalacyjnymi przy ul. Głogowskiej. Rusztów przeróżnych okazało mu całą gamę. Do węglowych pieców łazienkowych nie było ani na lekarstwo. Dlaczego? Pytanie kierujemy do MHD.

Na próżno czynione są starania przez wojskowy szpital, zakłady naukowe i cztery redakcje — o wprowadzenie zakazu przejazdu ciężarówkami na ul. Grunwaldzkiej. Odpowiednie organa MO i Wydział Komunikacji Przedsiębiorstwa RN m. Poznania — ani rusz nie chcą uwzględnić przedkładanych przez zainteresowane instytucje racji.

Może ta — trudno policzyć która z kolei — próba do kompetentnych czynników zostanie rzeczowo rozpatrzona? (pż)

Klientki chwalą...

Ileć jest w Warszawie, zawsze wstępuję do CDT, by zobaczyć jakie to nowe udogodnienia wymyślił warszawscy handlowcy dla swoich klientów.

Ostatnio w stoisku pbiwniczym na przykład, kierownictwo tej wielkiej handlowej placówki, wydzieliło dwa metry kwadratowe powierzchni i zainstalowało na niej usługowy warsztat szewski, specjalizujący się w naprawie damskich bucików, „szpilek”. I to napraw, będących najnowszym osiągnięciem „szpilkowej” techniki i mody. Klientki bardzo sobie te usługi chwalą. W warsztacie jest zawsze ruch, a szewcy mają pełne ręce roboty.

W stoisku włókienniczym znalazłem maleńki stół-kiosk z żurnalami mód i wykrojami sukien. Klientki, zaopatrzywszy się w kretonik, lub bardzo modną obecnie tkaninę lnianą, „po drodze” mogą przejrzeć sobie zbiór żurnali, wybrać numer modelu sukni lub wdzianka; za złotówkę kupić wzór wykroju i samemu uszyć suknię. Sprzedają wykrojów jest niezwykle sprawną, jako że poszczególnym numerom modeli w żurnalach, odpowiadają przegródki z numerowanymi kopertami wykrojów.

Czy podobnych udogodnień nie można by wprowadzić i u nas w Poznaniu?

P. Ch.

Z okazji „Hamleta“

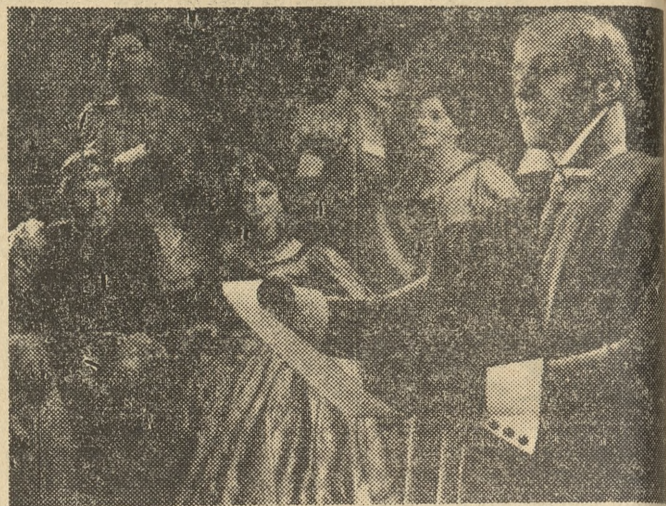
Na deskach Teatru Nowego gościmy zespół Bałtyckiego Teatru Dramatycznego im. Słowackiego z Koszalina. Zespół występuje z „Hamletem” Szekspira. Z tej okazji rozmawiamy z dyrektorem i reżyserem teatru, p. Tadeuszem Aleksandrowiczem.

— Z racji żywych kontaktów naszego miasta z Koszalinem, chciałbym Pana prosić o kilka słów o pracy teatru. Jak długo istnieje, w jakich warunkach pracuje i jakie reprezentuje kierunki?

— Teatr koszaliński powstał w roku 1954. Założyła go aktorka p. Irena Górka. Po jej odejściu jednak teatr

akter naszego teatru, która głównie pracuje w objęzda. Pracujemy w trzech zespołach. A propos — mamy chyba na lepsze w kraju środki lokomocji: 3 autobusy osobowe, autobusy (!) transportowe oraz ciężarówkę. To taki wynik opieki władz Koszalina.

— Hm... widzę, że Poznań



„Hamlet” Szekspira — scena zbiorowa. Reżyseria Tadeusza Aleksandrowicza, scenografia Zofii Warchowicz. Teatr Dramatyczny im. Słowackiego z Koszalina, gościnne występy w sali Teatru Nowego w Poznaniu.

Fot. — S. Dukiewicz

bardzo podupadł. Od kilku lat, dzięki troskliwej opiece władz wojewódzkich Koszalina, poziom teatru zaczął znowu na nowo. Nagroda, uzyskana na ostatnim festiwalu Teatrów Polskich Północnej, była dla nas dużym przeżyciem. Udało się nam znaleźć obok tak silnego zespołu, jak Teatr Wybrzeża.

— O ile pamiętam, uzyskaliście nagrodę za przedstawienie „Balladyny”. Wreszcie i na tej wąskiej ulicy Engla zrobi się luźniej.

W buncie Hamleta widzę szlachetny porządek, ale jest to porządek jednostki, a więc skazany na niepowodzenie. Tragedia duńskiego królewicza przerasta jego możliwości przedstawienia. Istniejąca precyzja przedstawienia się nie staje do niego. Jego szlachetny, a pod koniec tylko już desperacki porządek dyskontuje z zimną krwią Fortynbrasa, który w moim ujęciu jest człowiekiem zimnym, cynicznym i pozbawionym złudzeń. Klęskę ponosi Hamlet, lecz nie idea, jaką reprezentuje.

— Czy odtwórca głównej roli, Stanisław Brejdygant oraz Jan Ibel (Horacy), którzy na Festiwalu otrzymali zaszczytne wyróżnienia, to aktorzy starszego pokolenia?

— Bynajmniej. Są to aktorzy młodzi, wyrosli w naszym zespole. Obaj otrzymali już propozycje na nowy sezon z Warszawy i Gdańska. Trochę mi żal się z nimi rozstać, ale skoro idą do dobrych teatrów...

— Jakże ma pan plany na przyszłość?

— Na plany rzutuje cha-

może się wiele nauczyć o Koszalinie...

— Wracając do planów — noszę się z zamiarem stworzenia teatru propozycji, które pokazywałyby sztuki awangardowe. Ale to sprawa przyszłości.

— Zbliża się koniec naszego rozmowy, może więc powie Pan kilka słów o sobie?

— Jestem absolwentem Wydziału reżyserskiego i operatorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej. Poprzednio pracowałem jako reżyser w Telewizji Warszawskiej. Teatr koszaliński prowadzę od roku 1958.

— Słyszałem, że w programach teatralnych drukowane są również wiersze?

— Tak, w każdym repertuarze mamy dwie strony dla miłośników poetów koszalińskich oraz dwie strony na ludową legendę pomorską. Poza tym w hallu teatru organizowane są stałe wystawy plastyczne.

— Sprawa na pewno wartego przemyslenia! Na zakończenie jedno pytanie: jak długo Wasz teatr grać będzie w Poznaniu?

— Do 17 bm. włącznie. W tym samym czasie Teatr Nowy daje gościnne przedstawienia na naszym terenie. Rozmawiał: Janusz Biniak

„Stone“ ceny

Jak wiadomo, człowiek nie tylko jeden urlop w roku, więc w pozostałe miesiące, zeli pogoda dopisze, wybiera się np. do Wielkopolskiego Parku Narodowego — jednego z najpiękniejszych miejsc w ciechach pod Poznaniem.

Samym pięknym przyrodniczym i świeżym powietrzem nie można żyć. Trzeba udać się do obiad, Restauracja w Puszczykowie jest bardzo przyjemna, ale ceny?... Kotlet schabowy 15,50 zł, golonka 23,45 zł. Długo dochodzi 10 proc. dodatków leśnikowskich. Ten dodatek mówi się trudno, ale dla kotletu w restauracji trzeciej kategorii ma kosztować więcej w Puszczykowie niż w Poznaniu w kategorii drugiej? Jeszcze do niedawna ceny w restauracji były niższe. Przecież ich podwyższanie bez żadnych widocznych przyczyn jest rzeczą niedopuszczalną! (b)

W. Kow.: — List bardzo ciekawy, szkoda, że anonimowy. Spotyka go zastępujący los — koszu.

E. Knapkiewicz: — Za piękny list serdecznie dziękuję. Artykuł na temat hałasów w mieście ukazał się w „Głosie” 5 bm. Zresztą nie po raz pierwszy. (1890)

Lekarze — swoje cukiernicy — swoje

Powszechnie wiadomo, że poznańskie pracownice cukiernicze od lat utrzymują w walce o... smaczność (wybaczyć neologizm) swoich wyrobów — przodując miejsce w kraju. Co więcej wyroby poznańskich mistrzów zdobyły uznanie na zagranicznych konkursach. Wszystko to prawda, podobnie jak i to, że od wielu lat cukiernicy nie chcą się

zadowalać. O toż ogół amatorów cukierniczych słodkości pragnąłby w sezonie widzieć w witrynach kawiarni i... na talerzyku — ciastka, jeśli tak rzec można, „leższe”, bardziej przystosowane do sezonu letniego i... wskazać lekarzy.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że specjaliści-dietetycy zalecają ograniczenie konsumpcji tłuszczów. Natura ludzka jednak jest słaba i trudno amatorom odmówić sobie przyjemności spożycia apetycznych wyrobów cukierniczych pracowni. Mogliby to czynić z mniejszym naruszeniem reguł odżywiania, gdyby nasi mistrzowie — przynajmniej na okres lata — brali rozbrat z czekoladowymi lukrami, masłanymi kremami itp., śmiejąc się po truskawki, agrest, porzeczki, wiśnie, czereśnie, czarne jagody, czy nawet kompotowe śliwki. Samo ciasto można by także wypiekać mniej treściwe.

Być może, przygotowując nie truskawek, czy porzeczki, na potrzeby wypieku cukierniczego jest kłopotliwsze i pracochłonne bardziej niż rozpuszczanie w garnku czekolady. A jednak większa dbałość o nasze żołądki i podniebienia jest konieczna. Chcemy nabywać owocowe

Wczasy w mieście

Dla dzieci, które nie wyjeżdżają na kolonie zorganizowane podczas wakacji 23 punkty wczasów w mieście. Z tej formy odpoczynku skorzysta ponad 3 tysiące dzieci szkół podstawowych.

Organizatorem wczasów w mieście jest Inspektorat Oświaty. On też pokrywa koszty po siłków i opłaca personel wychowawczy i gospodarczy. (an)

Zgubiono - znaleziono

W pociągu na trasie Bydgoszcz — Leszno 8 bm. pozostawiono aparat fotograficzny, z ważnymi zdjęciami z Oświęcimia. Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot zguby na adres redakcji „Głosu”, ul. Grunwaldzka 19, pok. 62.

Pan Wardowski 5 bm. znalazł na drodze przed Zegrzem książeczkę Auto-Stopu na nazwisko Paweł Mempa z Kalisza, zaś p. J. Zablocka 7 bm. przy ul. Młodej Gwardii okulary w jasnej oprawie. Zguby odebrać można pod w/w. adresem. (i)

Ciepłe i słoneczne dni zachęcają poznaniaków do przejażdżki po Warcie. „Dziwożona” cieszy się też zrozumiętym powodzeniem. Związana w niedzielę na statku nie ma ani jednego wolnego miejsca. Rejs „Dziwożona” najczęściej sprawia jednak radość najmłodszym. Nic dziwnego! Najczęściej jest to ich pierwsze spotkanie ze statkiem.

Fot. — K. Przygodzki

„Dziwożona“ po Warcie



Pracownicy poszukiwani

Rewidenta zakładowego w zakresie kontroli gospodarki przedsiębiorstwa — zatrudnia zaraz **Kaliskie Zakłady Garbarskie** w Kaliszu, ulica **Majkowska 17**. Wymagane kwalifikacje zgodnie z zarządzeniem Ministra Finansów z dnia 7 lutego 1960 r. (Monitor Polski nr 26/60 poz. 126). K4553

Slusarzy maszynowych — budowlanych oraz do warsztatu napraw silników samochodowych (praca w Poznaniu) wynagrodzenie według umowy plus premia kwartalna, elektryków w tym specjalistów na wysokie napięcie z uprawnień BHP (praca i wynagrodzenie — jak wyżej), operatorów z uprawnieniami na żurawie samojedźne typu „Star” i „Październik”, do pracy w terenie — przyjmie niezwłocznie **Baza Sprzętu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego** Poznań-Junikowo, ul. Nowosólecka (dojazd 13-ka do końca). K4629

Państwowe Gospodarstwo Rolne Niechlód, poczta Niechlód, pow. Leszno — przyjmie do prac polowych 2 rodzin z poykami w charakterze robotników stałych oraz 10 pracowników samotnych sezonowych. Mieszkanie zaopiekowane, dla samotnych stołówka i mieszkanie, Szkoła, sklep GS, kościół, autobus na miejscu. Zgłoszenia kierować pod podanym adresem. K4782

Kierownika finansowego, inwentaryzatorów, kierowników stoisk, magazyniera opakowań, oraz kierowcę z I kat. prawa jazdy — przyjmie zaraz **Powszechny Dom Towarowy w Poznaniu**, ul. Lampego 14. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr, I ptr., pokój 5. K4843

Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Szupsku, ul. Starzyńskiego 3 — przyjmie do pracy zaraz zootechników z wykształceniem wyższym lub średnim. Zgłoszenia pisemne lub osobiste należy składać pod adresem jak wyżej. K4784

Inżynierów i techników — mechaników na stanowisko kierownika stacji obsługi i referentów sprzętowo — transportowych do pracy na terenie województwa poznańskiego na warunkach pracy wg układu zbiorowego z dnia 15 marca 1958 r., obowiązującego w budownictwie — przyjmie **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych — Poznań, ul. Wilcza, Zgłoszenia** kierować do Sekcji Kadr. K4800

Wykwalifikowana kucharka dla Gospody Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Opalenicy — zaraz potrzebna. Wynagrodzenie wg obowiązującej siatki plac dla pracowników Żywności Zbiorowego Gminnych Spółdzielni. Zgłoszenia kierować do Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Opalenicy, ul. 5 Stycznia 12. K4802

Poznańska Wytwórnia Win w Poznaniu, ul. Grochowe Łąki 6 — zatrudni zaraz ogrodnika-sadowodowego z wykształceniem wyższym lub średnim z praktyką minimum 5 lat, zamieszkałego w Poznaniu. K4821

Poszukujemy pracownika umysłowego do prowadzenia podręcznego magazynu. Znajomość branży metalowej pożądana. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4847.

GI. księgowego z wyższym wykształceniem, lub średnim i praktyką — zatrudni natychmiast; inżyniera względnie technika technologia drewna z praktyką — zatrudni od 1 sierpnia 1960 r. **Kostrzyńska Fabryka Mebli w Kostrzynie Wlkp.** Warunki pracy do omówienia. Podania wraz z odpisem świadectw składać pod w. w. adresem — Biuro Osobowe. 5291g

Inżynierów lub techników mechaników na stanowiska technologów ze znajomością i praktyką w tłocznictwie oraz laboranta chemika przez myśl metalowego — przyjmie **Poznańska Fabryka Wyróbów Emaliowanych w Poznaniu**. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracowników przemysłu metalowego. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr, Poznań, ul. Wrzesińska nr 2. K4841

Kierownika Zakładu oraz mistrza produkcji, fachowców w specjalności obróbki drewna do Zakładu Opakowań Drewnianych w Kościanie — przyjmie zaraz **Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych w Poznaniu**. Kandydaci pożądanego z terenu Kościana, Zgłoszenia pisemne (życiorys, podanie) przyjmują Sekcja Kadr — Poznań, Przemysłowa 45. K4848

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Skwierzynie, plac Rewolucji Październikowej 1 — zatrudni zaraz technika wodno-kanalizacyjnego, technika budowlanego do ADM, kierownika ADM, elektryka, księgowego materiałowego, od 1 września — leśnika. Wymagane średnie wykształcenie oraz praktyka. Warunki pracy wg układu zbiorowego. 14954p

Praca

Przedstawiciela portretowego przyjmie, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5231g.

Potrzebna dziewczynka do wyjeżdżania z dziećmi na spacer. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5504g.

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Władomości: Poznań, Kościelna 16, warsztat ślusarski, godz. 14-18. 5513g

Rymarz na szycie ręczne szuka pracy. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5542g.

Przyjmuje ucznia, warsztat blacharski. Poznań-Szczytów, ul. Knapowskiego 22. 5503g

Nauka

Profesor udziela lekcji matematyki, przygotowuje do poprawek. Telefon 611-81, wewn. 184. 4419g

Kursy księgowości podstawowej (z obsługą maszyn biurowych), księgowości przemysłowej, handlowej organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje i zapisy codziennie oprócz soboty w Technikum Gospodarczym. Poznań, Śniadeckich 6, III ptr., pokój 43, godz. 16-18. K4640

Tańców towarzyskich uczy: Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2, parter. 3570g

Sprzedaż

Sprzedam wóz skrzynkowy rzemieślniczy, powózki — ogumienie. Poznań, Staroleśka 163a. 5442g

Dnia 12 lipca 1960 r. zmarła w Bogu, przeżywszy lat 78, kochana siostra i wujenka, śp. Maria Krajewska z d. Bardzińska
Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu na Górczynie.
W smutku pogrążeni
A. Budrewiczowie z synkiem
Poznań, Pogodna 6/8. 5674g

Dnia 12 lipca 1960 r. zmarł, w wieku lat 80, Senior rzemiosła stolarskiego, śp. Paweł Knade mistrz stolarski, Członek Honorowy Cechu Stolarzy Swarzędzkich w Swarzędzu.
Cech traci wzorowego i rzetelnego rzemieślnika, „CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI”
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 17 na starym cmentarzu przy kościele w Swarzędzu.
CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH w Swarzędzu 5662g

Dnia 12 lipca 1960 r. zmarł nagle, namaszczony Olejną św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy tatuś, przeżywszy lat 56, śp. Józef Grzesiak
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15. bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 15 bm. o godz. 7 w kościele św. Rocha.
W smutku pogrążona
ZONA Z CORKAMI
Poznań, Łacina 3. 5696g

Poznań, Łacina 3. 5696g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam dwuletnią wilczycę, Poznań, Ogrodowa 19 m. 2. 5506g

Sprzedam „Jawę” 175, cena 16.000 zł; praktycznie elektryczna, cena 1.000 zł. Podstolińska 10 m. 11, od godz. 16. 5510g

Sprzedam motocykl „Zündapp” po kapitalnym remoncie. Zabikowo, Poniatowskiego 2, od godz. 17. 5517g

Sprzedam nowy motocykl WSK, używany WFM 6 500 zł. Łozowa 78 m. 205 (Hotel). 5512g

Dobrze prosperująca wytwórnia Prefabrykatów Betonowych spiesznie sprzedam. Zgłoszenia Poznań, Dąbrowskiego 45 m. 5, godz. od 16.00 do 17.00. 5526g

Sprzedam maszynę do szycia „Singer” szafkową jak nową. Poznań-Górczyn, Ostatnia 69. 5534g

Motocykl SHL 125 na przednich teleskopach sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 4 (Parkine). 5520g

Nadproża (żelbetonowe) długości 1,3—3,5 m, kręgi Ø 15,80, 100 cm, gzymsy, krzywolini, płyty chodnikowe, dachowe sprzedam. Wytwórnia, Dąbrowskiego 197. 5532g

Sprzedam tanio silnik elektryczny 380 Volt, gwiazda, trójkat 6 kW 1440 obrotów hermentyzer. Ry. Poznań, Dąbrowskiego 147 m. 3. 5536g

Kury leghornv. niemieckie sprzedam. Moler, Masztalarska 8a m. 5. 5541g

Lokale

3 pokoje, kuchnia, łazienka, taras, c.o. Wszelkie wygody w Puszczykowie, zamieniam na podobne lub duże 2 pokoje kuchnia w Poznaniu. Ewentualnie inne propozycje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5478g.

Dojeżdżająca osoba do pokoju. Okres 6 miesięcy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5493g.

Pokoju niekrepującego lub pokoju z kuchnią poszukuje bezdzietne starsze małżeństwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5496g.

Oddam pokój umeblovany samodzielny, centrum Poznania, na okres 2 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5502g.

Solidne małżeństwo szuka pokoju na okres 2 lat do czasu wybudowania w Spółdzielni mieszkaniowej, zapłata z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5515g.

Poszukuję pokoju dwuosobowego. Placę dobrze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5508g.

Knipe mieszkanie wylazone lub pokój. Cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5516g.

Lekarz samotny poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5521g.

Zamienię pokój z kuchnią samodzielnie na równorzędne, okolica obojętna, Rataje, Ostrowska 56 m. 8. 5538g

Nieruchomości

Dom dwurodzinny, ogród, Ostrow Wlkp. — sprzedam całość lub połowę. Pankowiak, Wrocław, Piastowska 36 m. 7. K4883

Puszczykowo — duża willa wolna, kilka parcel sadu — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4435g.

Domki, wille, parcele, gospodarstwa w Poznaniu — okolice poleca Biuro Handlowe, Poznań, Kraszewskiego 9a. 4748g

Sprzedam pilnie ogrodnictwo, 1000 m² oranżerii, 750 m² okien inspekcyjnych, dom piętrowy, mieszkanie wolne, cena według ugody. Kazimierz Kliber, Ostrow Wlkp., Kasprzowicza 24. 14798p

Sprzedam gospodarstwo 20 ha, zabudowania maszynowe, zelektryfikowane. Warunki kupna do omówienia. Jan Kaźmierczak, Wyrzeka, poczta Dałewo, pow. Srem. 14304p

Resztówkę 32 ha w tym 6 ha łąki, las, budynki murowane, zelektryfikowane, ziemia dobra, komunikacja, szkoła, kościół, sprzedam ze zbiornikami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14956p.

Sprzedam domek jednorodzinny, pokój, kuchnia, garaż, pięknie położone 1500 m² blisko dworca. Puszczykowo, ul. Kosynierów 3. 5455g

Sprzedam dom spółdzielczy, wolnostojący, jednorodzinny w surowym stanie, zamkniętym Poznaniu, blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5476g.

Sprzedam dom nowy przy Jarocinie. Władomski: Wilczak Stefan Jarocin, ul. Ługi 1a. 5530g

Sprzedam 14 ha dobrej ziemi obsianej w całości lub częściowo. Szura Franciszek, Dębica poczta Kórnik, pow. Srem. 5529g

Przetargi — Komunikaty

Warzywa-Owoce Przedsiębiorstwo Państwowe, Sosnowiec, Punkt Skupu w Środzie Wlkp. — zaprasza do składania ofert na dostawę 1 szatkownicy do kapusty typu „Junga” z transporterem, w terminie do 20 lipca br. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. 5070g

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 4, tel. 653-63, 659-67, 654-92 — ogłasza przetarg na wykonanie całosci remontów bieżących w 23 placówkach na terenie m. Poznania. W zakres robót wchodzi prace malarskie, zduniarskie, szklarskie, ciesielskie, stolarskie, wodn.-kan., murarskie, tynkarskie, dekarские, drogowe i in. Wszystkie materiały niezbędne do remontów dostarcza wykonawca. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, społeczne i prywatne. Wszelkie informacje oraz tzw. „ślepe kosztorysy” można uzyskać w Sekcji Inwestycji, pokój 24a. Termin składania ofert ustala się do dnia 25. 7. 1960 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 27. 7. 1960 roku. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. K4787

Ośrodek Szkolenia Motorowego Polskiego Związku Motorowego w Poznaniu — ogłasza I, II i III przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki „Skoda - Tudor” oraz samochodu osobowego marki „Mercedes” V 170.

I przetarg odbędzie się 21. 7. 1960 r. — cena wywoławcza samochodu „Skoda” 25.200 zł, samochodu „Mercedes” 26.250 zł.

II przetarg odbędzie się 28. 7. 1960 r. — cena wywoławcza samochodu „Skoda” 15.120 zł, samochodu „Mercedes” 15.750 zł.

III przetarg odbędzie się 6. 8. 1960 r. — cena wywoławcza samochodu „Skoda” 6.300 zł, samochodu „Mercedes” 6.562,50 zł.

Przetargi odbędą się o godz. 10 w Ośrodku — Poznań, ul. Konfederacka, barak 1. Pojazdy oglądać można codziennie od godz. 10—14 w warsztatach przy ul. Jeżyckiej 42a, telefon 659-23. Osoby przystępujące do przetargu winny złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. 4969g

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pobiedziskach, pow. Poznań — ogłasza przetarg na wykonanie urządzeń sklepowych (regaly) do sklepu artykułów gospodarstwa domowego i sklepu spożywczego. Projekty opracowane przez Pracownię Sztuk Plastycznych znajdują się do wglądu w siedzibie GS Pobiedziska w godzinach od 8—15. Do przetargu zgłoszą się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 21. VII. br. Zastrzegamy sobie wybór dowolnego oferenta. K4881

Sprzedam okazynie gospodarstwo 14 ha na naważące się na ogrodnictwo lub fermę kur w województwie poznańskim (kościół, szkoła, mleczarnia na miejscu). Blizszych informacji udzieli: Czesław Skrzypczak, Piekary 74, poczta i pow. Gniezno, woj. poznański. 5479g

Różne

Odstąpię pomieszczenie na hodowlę pszczoł włącznie z urządzeniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5486g.

Wdowa lat 38 kulturalna, miłą powierzchowności, pogodnego usposobienia z mieszkaniem, pozna pa na w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5470g.

Wdowa lat 38, z ładnym mieszkaniem, wesołego usposobienia z braku znajomości pozna kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5471g.

Dnia 10 lipca 1960 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, brat, teść, wujek, szwagier i dziadek, przeżywszy lat 73, śp. Leonard Roszak emeryt pocztowy.
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w piątek, 15 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
W głębokim smutku pogrążona
DZIECI Z RODZINĄ
Poznań, ul. Bystrzycka 8. 5635g

Dnia 13 lipca 1960 r. zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, śp. Irena Marciniakowa z d. CZECHOWSKA.
O tej bolesnej stracie zawiadamiają
CORKI, SYN, WNUK, SIOSTRY, BRAT, ZIĘCIOWIE I RODZINA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 lipca 1960 r. o godz. 17 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ul. Bluszczonej.
Msza św. za duszę drogiej Zmarłej odbędzie się w dniu pogrzebu o godz. 9 rano w kościele O. O. Dominikanów przy ul. Stalingradzkiej.

Dnia 11 lipca 1960 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja żona, nasza matka i babcia, przeżywszy lat 53, śp. Anna Maludowa z domu Teodorowska.
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W smutku pogrążeni
mąż, dzieci, wnuki i rodzina
Poznań, Małeckiego. 5655g

Dnia 11 lipca 1960 r. zmarł nagle pracownik naszych Zakładów **Włodzimierz Kabaciński**
W Zmarłym straciłmy cenionego i sumiennego pracownika oraz serdecznego Kolegę.
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca br. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.
RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA
Poznańskich Zakł. Remontowo-Montażowych w Poznaniu, ul. Chudoby 24 K4872

s. t. p. Klara z Kryszkiewiczów Dalska
moja ukochana matka, nasza droga szwagierka i ciocia zmarła, opatrzona Sakramentami św., dnia 11 lipca 1960 r., przeżywszy lat 86.
o czym zawiadamiają strapieni
SYN I RODZINA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15. bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msza żałobna odprawiona zostanie w Kolegiacie Farnej w sobotę, dnia 16. bm. o godz. 8.
Londyn, Poznań, Stary Rynek 75. 5711g

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. **Telefony:** centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8—18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. **Wydawca:** Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. **Biuro Ogłoszeń:** RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3 telefon 624-59. **Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”:** miesięcznie — 12,50 zł kwartalnie — 37,50 zł półrocznie — 75 — zł rocznie — 150 zł. **Prenumeratę** przyjmują oddziały delegatury „Ruch” urzędów pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miejsce następującej Prenumeraty z wysłanką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. **Warszawa —** na okres kwartału, półroczny i roczny. **Do ceny krajowej** dolicza się 40 proc. **API —** Agencja Publicystyczno-Informacyjna; **CAF —** Centralna Agencja Fotograficzna; **PAP —** Polska Agencja Prasowa; **ZAP —** Zachodnia Agencja Prasowa. **Druk:** Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-5

Proszę o głos!

Obowiązkowi?

Nigdy dotąd nie przyszło mi na myśl, aby wątpić w pozytywne znaczenie słowa „obowiązkowy”. Ludzi, których można by owym mianem obdarzyć — i tak zbyt wielu nie ma, pocóż zatem jeszcze i u tych nielicznych szukać złej strony? A jednak zmusił mnie do tego list, przyniesiony któregoś dnia przez redakcyjną pocztę. Nie chcę tutaj zajmować się szerzej konkretną sprawą, której dotyczył. Jakiś rozczulony (przeurazliwiony? czy tylko zdeterminowany?) pacjent opisywał w nim szeroko — w imieniu swych licznych współtowarzyszy niedoli — warunki życia w szpitalu.

Nie chodziło mu przy tym bynajmniej o sprawę leczenia, a więc sprawy merytoryczne w danym wypadku, lecz o zakres obowiązków w personelu lekarskiego, pielęgniarskiego i administracyjnego, lecz o tzw. drugoplanowe, składające się na ogólną atmosferę codziennego życia szpitala, a raczej jego, zmuszonych do długiego leczenia, pacjentów. O co mianowicie chodziło? Przyczynę urwyku listu: „...chodzi nam o tutejszy żywot beznadziejny. Życie jak w koszarach — z zamykaniem na klucz drzwi wejściowych na oddziały. Większość z nas może chodzić — np. na spacer albo do telefonu, a tak nie można wyjść...”

...na niektórych oddziałach są biblioteki, ale tak mizerne, że te trochę to już się przeczytało i nie ma co robić...”

...Od 2 lat nie wiemy co to kino, albo teatr; nawet 1 maja ani 22 lipca nikt o nas nie myślał...”

...Świętlicy nie ma, jest stołówka z telewizorem, ale to tylko dla obsługi, a cho- rym tam nigdy nie wolno wejść, jakby byli trędowaci...”

I wreszcie konkluzja autora listu: „myślę, że choremu należy dać rozrywki kulturalne, żeby nie zalamywał się psychicznie, nie myślał z nudów zbyt często o swojej chorobie, bo to utrudnia i przedłuża leczenie.”

Cóż do tego dodać? Personel owego szpitala jest — być może — zespołem bardzo ofiarnie pracującym, spełniającym bez zarzutu wszystkie spoczywające nań obowiązki. Jego obowiązkiem jest wyleczyć chorego, nie zaniedbuje zatem żadnych zabiegów, które chorobę mogą zwalczyć. A tymczasem poza zakresem jego normalnych obowiązków dzieją się sprawy na pozór drobne, niewiele znaczące, a jednak urastające do rozmiarów problemu w sytuacji, gdy nikt ich nie bierze pod uwagę.

Opisany w przytoczonym liście wypadek nie jest — być może — typowy, ponie-

waż naprawdę dobry lekarz wie, iż dla efektywnego leczenia pacjenta konieczne jest oddziaływanie na jego psychikę, bowiem i to wchodzi w zakres normalnych obowiązków leczącego.

O ileż gorzej dzieje się w innych okolicznościach naszego codziennego, gorączkowego życia. Ktośby tam w sklepie, tramwaju, urzędzie czy punkcie usługowym zastanawiał się nad czynnikami oddziałującymi na psychikę. Też pomysł! Powiedzmy dokładniej: komuż chciałoby się uwzględnić to, że petent „naprawdę wyjątkowo pilnie potrzebuje”, że kupujący musi długo dobierać buciki, bo ma chore nogi, że pasażerowi tramwaju naprawdę zabrakło 5 groszy, a tak bardzo się spieszy... Ileż by takich przykładów można przytoczyć? Sprawy na pozór błahe, sprawy, których „uregulować urzędowo” nie można, bo stoją poza granicą obowiązków, sprawy — które zależą jedynie od zwykłej ludzkiej życzliwości i zrozumienia. Przywykliśmy uważać człowieka obowiązkowego za wzór pracowitości. A tymczasem jakże łatwo z owej obowiązkowości uczynić wygodny parawan dla swojej bezzusłowności lub wygodnictwa, za którym już nie trzeba spełniać ludzkich „wyjątkowych” próśb. „To nie należy do moich obowiązków”, „my nie mamy obowiązku tego załatwiać” — oto magiczna formułka, zamykająca wszelką dyskusję.

Parę dni temu, wracając z jakiejś konferencji w śródmieściu, zgubiłam tzw. fleczek od obcasa nowotki „szpilek”. Tramwaje akurat stały, na tak- sówkę nie miałam; wchodziłam więc kolejno do kilku szwajcarskich punktów usługowych z prośbą, by bucik naprawili na poczekaniu — wszędzie spotykałam się z tym samym: „my na poczekaniu nie reperujemy, to nie nasz obowiązek...” Dopiero w punkcie „Obuwnika” przy ul. Grunwaldzkiej przyjęli bucik ze zdartym już poważnie obcasem bez protestu.

Odetchnęłam. Widocznie tutaj zabrakło obowiązkowych tych w cudzysłowie.

KAJ

Koszykarze jadą do Włoch

W Warszawie odbyło się posiedzenie PKOl, na którym omawiano sprawę udziału polskich koszykarzy w nadchodzącej Olimpiadzie. Po długiej dyskusji zapadła uchwała, na mocy której korzyżka ponownie włączona została do programu przygotowań olimpijskich. Koszty pobytu w Bolonii, gdzie rozegrany zostanie turniej eliminacyjny, pokrywa z własnych funduszy PZKosz. Jeżeli polska reprezentacja zajmie w tym turnieju jedno z czterech pierwszych miejsc, zdobędzie prawo uczestniczenia w turnieju olimpijskim w Rzymie, wtedy już na koszt PKOl. (s)

Sidło zwycięża

13 bm. trzech nasi zawodnicy — Sidło, Piątkowski i Jochman startowali w międzynarodowym mityngu lekko atletycznym w Helsinkach. Najlepiej spisał się Sidło. W rzucie oszczepem, który rozgrywał był tylko oszczepami produkcji fińskiej. Zajął on pierwsze miejsce — 75,84, zdecydowanie wyprzedzając zawodników fińskich. Nie wiedzie się nadal Piątkowskiemu. Zajął on drugie miejsce — 55,14 m za Finem Repo — 55,80 m.

W biegu na 1500 m pierwszym był Fin Salsola — 3:46,1 przed Norwegiem Hammarslandem — 3:46,3 i Jochmanem — 3:46,4. (PAP)

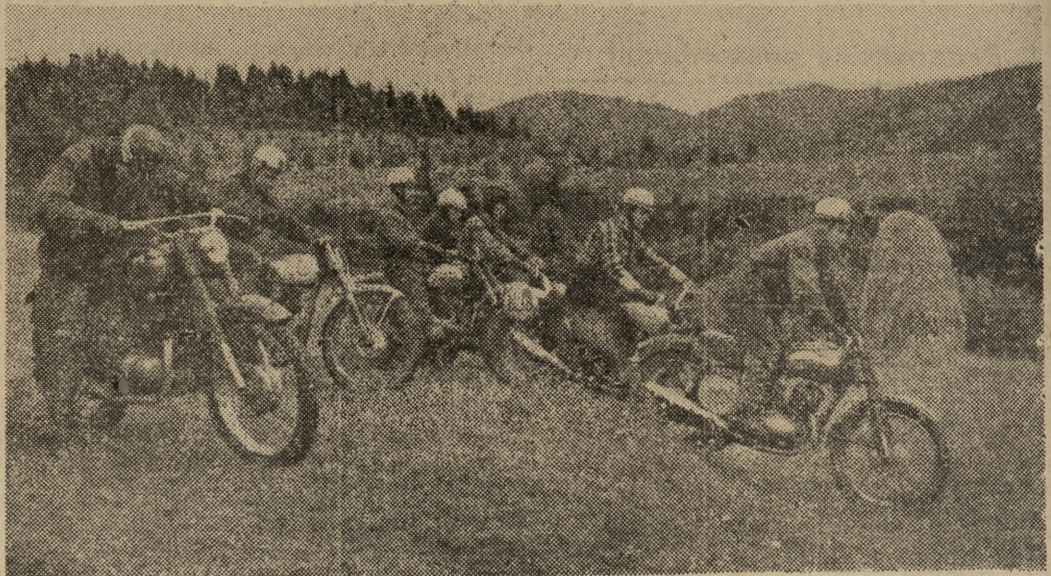
Gąsiorek w ćwierćfinale

W turnieju tenisowym rozgrywanym w Pradze, reprezentant Polski Gąsiorek, odniósł duży sukces, wygrywając z czołową rakieta CSR Parmą 6:1, 6:3, 6:2. (PAP)

Wojskowy pojedynek

Dziś o godz. 18 na stadionie w Gołecinie zostanie rozegrany ćwierćfinałowy mecz piłki nożnej z cyklu rozrywek o mistrzostwo Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Zmierzą się zespoły Wielkopolskiej Jednostki KBW i drużyny Podlaskiej Jednostki KBW.

W drużynie reprezentującej barwy Wielkopolski zobaczymy dobrze nam znanych piłkarzy, zawodników II ligowej Olimpii, m. in.: Szablińskiego, Domańskiego, Olkiewicza, Maślankę i Zamysłowskiego. Drużyna Podlaska oparta jest na zawodnikach białostockiej Gwardii, grającej w trzeciej lidze. (p)



Polska motocyklowa drużyna narodowa, która wystartuje dziś w Zakopanem do Rajdu Tatrzańskiego bardzo pilnie trenowała pod okiem Anglika Claytona na górskich drogach i na stokach gór. Na zdjęciu polscy zawodnicy podczas jednego z treningów pod Nowym Targiem. CAF — fot. Olszewski

XVIII Rajd Tatrzański o Wielką Nagrodę

Dzisiaj nastąpi w Zakopanem start do jednej z najtrudniejszych motorowej konkurencji dla zawodników tej dyscypliny sportowej, do bardzo popularnego Rajdu Tatrzańskiego.

Od wielu lat, Rajd Tatrzański, sławna już „Sześciodniówka”, rozgrywana jest w konkurencji międzynarodowej. Stają do niej liczne reprezentacje. Dziś zameldowało się na starcie przeszło 180 znakomitych crossowców w tym około 120 Polaków. Wśród licznych, dobrze przygotowanych ekip polskich, sensację wywołał przyjazd do Zakopanego zespołu fabrycznego, który weźmie udział w tej niezwykle trudnej imprezie na polskich skuterkach „O s a”.

Ponadto zobaczymy zespół fabryczny „Junaka” silny i wyrównany, wypróbowany w podobnych rajdach zespół warszawskiej Legii, drużynę narodową i kilka innych.

Drużyny Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji zameldowały się w Zakopanem jako jedne z pierwszych. Bardzo groźni, jak zwykle zresztą będą motorowcy Czechosłowacji. Goście z drugiej strony Tatr przyjechali z ekipą, która — jak twierdzą fachowcy — może odegrać poważną rolę w „Sześciodniówce”. Są to zawodnicy: Pudził, Klimt, Polan, Bousa i Roucka. Szwedzi, to młodzi chłopcy, w wieku od 19—22 lat. Na treningu pokazali brawurą jazdę najwyższej klasy. Wyróżnił się as autowy kraju „Trzech Koron”, aktualny rajdowy mistrz swego kraju G. Andersson. Ponadto uczestniczą ekipy

Austrii, Niemieckiej Republiki Federalnej, Anglii i Szwajcarii.

Szwedzi zdobyli Wielką Nagrodę Tatr przed czterema laty. Są i dzisiaj bardzo groźni dla wszystkich.

Tegoroczny Rajd Tatrzański rozgrywany jest po raz osiemnasty. Czy Polska, która „Wielką Nagrodę Tatr” straciła w 1956 roku zdoła ją tym razem odzyskać, przy tak silnej konkurencji?

Rajd odbywa się w konkurencji indywidualnej i zespołowej z podziałem na klasy.

T. P.

Dyskobolia sięga po tytuł

Przedostatnia kolejka rozrywek o mistrzostwo piłkarskiej ligi poznańskiej jeszcze nie wyłoniła mistrza naszego województwa. Największe szanse na zdobycie tytułu posiada grodziska Dyskobolia, której na drodze do zajęcia pierwszego miejsca przeszkodzić może tylko jedenastka Górnika. Decyzja kto będzie walczył z poznańskim okrugiem o awans do II ligi rozstrzygnie się dopiero w niedziele.

Bardzo zawiła jest sytuacja u dołu tabeli. Który z zespo-

łów podzieli los Olimpii? Również i o tym dowiemy się po najbliższej, ostatniej kolejce rozrywek.

GRUNWALD — POLONIA NOWY TOMYŚL
4:0 (1:0)

Spotkanie nie należało do najciekawszych. Przewaga wojskowych była ogromna. Przez cały mecz przesiadywali na polu bramkowym gości, którzy skomasowali prawie całą drużynę pod własną bramką, ograniczając się do sporadycznych wypadów. Najlepszymi na boisku byli — strzelec trzech bramek Błaszczak i kontuzjowany w ostatnią niedzielę Polowczyk. Czwarta bramka padła z samobójczego strzału lewego obrońcy gości — Bronowickiego. (st)

POLONIA LESZNO — RAWICKI KLUB SPORTOWY
1:0 (1:0)

Do przerwy przewagę miała Polonia, dla której „złota” bramkę w 25 min. z zamieszania podbramkowego strzelił Janowicz. Po zmianie Rawiczanie mocno przyduśli, lecz nie byli zdolni do uzyskania wyrównującej bramki, na co zupełnie zasłużyli. (R)

OLIMPIA KOŁO — GÓRNIK KONIN 0:0

Zywa gra. Obie strony zaprzępały wiele sytuacji podbramkowych.

DYSKOBOLIA GRODZISK — OBRA KOŚCIAN 2:1 (1:1)

Ciężko wywalczony zwycięstwo przodownika rozrywek, dla którego bramki zdobyli: Wiekły i Szamer.

ZJEDNOCZENI WRZEŚNIA — POLONIA POZNAŃ 0:0

Gra wyrównana.

KOLEJOWY KS KĘPNO — PROSNA 0:0

Typowa gra o punkty na przeciętnym poziomie.

Lipiec	Imieniny
14	Bonawentury, Marcelego
czwartek	Stońce: wsch.: g. 4.32 zach.: g. 21.14

Teatru

OPERA — ul. Fredry — g. 19 „Baron cygański” (koniec ok. g. 22)
W POZNANIU:
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 „Krakowiacy i Górale” (koniec ok. g. 22)
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 „Hamlet” (koniec ok. g. 22)
OPRETKA — nieczynna
MARCINEK — nieczynny

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 18, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Poliglów” (franc. 16 l.)
BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Wozy jadą na zachód” (USA 12 l.)
CZERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 15, 17.30, 20 — „Spokojny człowiek”
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Zołnierze” (USA 12 l.)
GWIAZDA — Al. Marcinkowskie — g. 15.30, 18, 20.15 — „Pechowiec” (argentin. 14 l.)
HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45, 19 — „Odeście mi dziecko” — (NRD 14 l.)
MALTA (Śródk) — g. 16.30, 19.30 — „Siedem grzechów głównych” — (franc. 18 l.)
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 15, 17.30, 20 — „Teresa Raquin” (franc. 16 l.)
MINIATURA — ul. Chelmońskiego — g. 15.45, 18, 20.15 — „O życie dziecka” (ang. 9 l.)

OSIEDLE (Dębica) — g. 17.30, 20 — „Rozkaz zabić” (ang. 18 l.)



Scena z filmu prod. angielskiej pt.: „Rozkaz zabić”

PANCERNIAK (Gołecin) — g. 17.30, 18, 20.15 — „Praczkę z Portugalii” (franc. 18 l.)
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Bulwar zachodzącego słońca” (USA 18 l.)
TECZA (Wilda) — g. 16, 18, 20 — „Madame De...” (franc. 18 l.)
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 14, 16, 18, 20 — „Wyprawa za trzy morza” (radz. 14 l.)
WOJSKOWE — nieczynne
WZASOWICZ (Puławy) — g. 20.15 — „Sobotni wieczór” — (jug. 16 l.)
ZNICZ — nieczynne
FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Riviera włoska”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Czarne perły”; Polonia: „Biała krew”; KALISZ — Stylowe: „Mój wujaszek”; Wolność: „Światła w oknach”; LESZNO — Panorama: „Książka Myszkin”; OSTROW — Roma: „Młodzi małżonkowie”; Stońce: „A jednak cię Kocham”;

PILA — Iskra: „Okno na podwórzu”.

Radio

PROGRAM I
5.50 — Gimnastyka; 6.10 — Muzyka; 6.25 — Program dnia; 7.15 — Muzyka; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.06 — Przegląd prasy; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Dla dzieci starszych; 9.30 — Kalendarz muzyczny; 10.10 — Koncert rozrywkowy; 11.35 — Bostońska Orkiestra „Promenade”; 12.04 — Koncert muzyki polskiej; 12.40 — Na swojską nutę; 13 — 4x15 minut melodii; 14.05 — Muzyka operowa; 15.30 — Francuskie orkiestry rozrywkowe; 16.50 — Złot Grunwaldzki; 17.15 — Kwadrans walców; 17.30 — Z życia ZSR; 18.25 — Koncert życzeń; 22.10 — Rewia francuskich piosenek i orkiestr rozrywkowych; 22.45 — Melodie.

PROGRAM II (Poznań)
6.50 — Gimnastyka; 7.40 — Program dnia; 8.35 — Przegląd prasy; 8.45 — Chór Ludowy im. Piłnickiego; 9.10 — Sekstet PR; 10 — „Klub 60” — „Tylko Carmen ma alibi”; 11 — Od melodii do melodii; 15.10 — Małe zespoły rozrywkowe; 15.30 — Audycja dla dzieci; 16 — Polskie Orkiestry Radiowe; 17 — Audycja dla dzieci 17.32 — Utwory Henryka Wieniawskiego; 17.40 — Poznański koncert życzeń; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.15 — Melodie rozrywkowe; 20 — Wieczorny koncert życzeń; 21.40 — Muzyka; 22.30 — Gra Orkiestra Manowianego; 22.45 — Francuska muzyka symfoniczna; 23.30 — Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNANSKA
18 — Z cyklu: „Inicjatywy” — progr. „Miasta i ludzie” (Olsztyn); 18.35 — Film krótkometrażowy —

(lok.); 18.50 — „Wnioski z historii” progr. public. (Katowice); 19.20 — „Teleornamenty” (lok.); 20 — Dziennik TV (W-wa); 20.25 — Film krótkometraż. (lok.); 20.40 — PKF (lok.); 20.50 — Teatr Kobra: „Samolot do Londynu”.

KATOWICKA
18.45 — Aktualności; 19.40 — Film rozrywkowy.

Wystawy

CBWA — Stary Rynek — g. 10—18 wystawa zbiorowa Fotografików Delegatury Okręgu Poznańskiego; KLUB MPK — ul. Ratajczaka — g. 08 10—19 wystawa francuskie go plakatu turystycznego; SALON PTF — ul. Paderewskiego — g. 10—13 i 16—19 — „VI wystawa sekcji artystycznej”; HALL NOWEGO RATUSZA — g. 8—15, wystawa prac F. Burkie- wicza; KLUB Z. P. A. P. — pl. Wolności g. 9—18 — wystawa malarstwa J. Bersza.

Dużurno pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA chirurgia, internia, ul. Szkolna 6/12, tel. 511-11.
APTEKI: ul. Armii Czerwonej 25, Garbary 52, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostroroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 58.
SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16 tel. 520-00, w święta od godz. 15—22, w soboty 18—22.
PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBYCH — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedziele i święta od g. 8—10. (Tylko dla Jezych).



Nakładem Państwowych Wydawnictw Technicznych ukazały się:

Łożyska spiekane, W. Cegiel- ski, W. Rutkowski str. 223, zł 30. Książka przeznaczona jest dla konstruktorów, technolo- gów i użytkowników śliz- gowych.

Podstawy obliczeń chemicz- nych, Henryk Calus str. 473, zł 42. Z książki tej mogą korzystać laboranci i pracow- nicy kontroli technicznej oraz uczniowie techników i stu- denci politechnik i uniwersy- tetów.

„Głębie kształtowników z blach” — J. Romanowskiego, stron 180, zł 19. W książce tej czytelnik znajdzie przy- kłady zastosowania kształtów- ników z blach w różnych dziedzinach przemysłu.